

JEDZIE KARETKA JEDZIE – Kabaret rak

To jest nie do pomyślenia
To się wprost nie mieści w głowie
W parę minut po zawale
Przyjechało pogotowie
Trzeźwo lekarz wnet wyskoczył
Przygotować se chorego
Sanitariusz się wytoczył
I podłączył się do niego

Jedzie karetka jedzie migają koguty
Chorego karetka wiezie,
Bo człowiek zepsuty
Jadą tak poprzez miasto i ciemne ulice
Ciekawe dokąd jadą
Czy miną kostnicę?
Jedzie karetka jedzie migają koguty
Chorego karetka wiezie,
Bo człowiek zepsuty

Gapiów tłumek się przygląda,
Czy coś da reanimacja
Czy zapłaty nie zażąda lekarz,
Gdy trwa jeszcze akcja
Potem może być za późno,
Gdy pacjenta wezmą duchy
Kto zapłaci za paliwo,

Kiedy są w budżecie fuchy

Jedzie karetka jedzie migają koguty
Chorego karetka wiezie, bo człowiek zepsuty
Jadą tak poprzez miasto i ciemne ulice
Ciekawe dokąd jadą
Czy miną kostnicę?
Jedzie karetka jedzie migają koguty
Chorego karetka wiezie,

Bo człowiek zepsuty

Pozwiali poskładali,
Już na noszach sobie leży
Że nie puka do bram Piotra
Zawałowiec wprost nie wierzy
Już się widział w czystym łóżku
Na szpitalnej białej sali
Lecz mu lekarz szepnął w uszko:
"Jeszcześmy nie dojechali"

Jedzie karetka jedzie migają koguty
Chorego karetka wiezie,
Bo człowiek zepsuty
Jadą tak poprzez miasto i ciemne ulice
Ciekawe dokąd jadą
Czy miną kostnicę?
Jedzie karetka jedzie migają koguty
Chorego karetka wiezie,
Bo człowiek zepsuty
Jedzie karetka jedzie
Jedzie karetka jedzie
Jedzie karetka jedzie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych